

KWARTALNIK DRAWIEŃSKIEGO PARKU NARODOWEGO

WYDRA

I PRZYJACIELE

ISSN 2543-8646

WYCINANKI
ZE ZWIERZĘTAMI

GRY I ZABAWY

REBUSY

HISTORIE
Z PARKU

KĄCIK
SZUWARKA

KONKURS

komiks

ENCYKLOPEDIA DPN

MAGAZYN DLA DZIECI NR 3/2019 (11)



DRODZY CZYTELNICY



Witajcie ponownie w Drawieńskim Parku Narodowym, bo przecież nasza gazeta, z Wydrą Przewodniczką w roli głównej, jest swoistą wędrówką po Parku. Nie szkodzi, że już jesień puka do naszych drzwi. Przeciwnie – ta pora roku należy do jednych z najpiękniejszych w przyrodzie. Może więc zaplanujecie wyprawę do Puszczy Drawskiej – krainy „Wydry i Przyjaciół”? Zachwycą Was kolorowe krajobrazy. Liście drzew przebarwiają się na żółto i brązowo, gdzieś widać czerwień. Takie widoki zostawią w pamięci miłe wspomnienia. Przydadzą się, kiedy nadejdzie zima. A jeśli, na razie nie możecie nas odwiedzić osobiście, to tradycyjnie zapraszamy na szlak ze znaną Wam Wydrą, w 11 już numerze Gazety. Tym razem poznacie fascynujący świat chrząszczy o tajemniczych nazwach: pachnica, borodziej próchnik czy kozioróg bukowiec. Zadziwia nie tylko ich wygląd, ale też i rozmiary.

Przeczytajcie koniecznie informacje zawarte na stronach: 4, 5, 6. Przy okazji proponujemy także nową serię kolekcjonerską – do wycięcia z twardych stron Gazety – „Owady DPN”. Tym razem będą to chrząszcze, wymienione przed chwilą: pachnica i borodziej próchnik. Być może ktoś z Was na tyle zainteresuje się tematem, aby w przyszłości zostać entomologiem?

Życzę niezapomnianych wrażeń z pobytu wśród kolejnych Przyjaciół Wydry Przewodniczki po DPN.

dr inż. Paweł Bilski
Dyrektor Drawieńskiego Parku Narodowego



Drawieński
Park Narodowy

POMIĘDZY CZŁOWIEKIEM A NATURĄ

Drawnik, to jedno z miejsc biwakowania w Drawieńskim Parku Narodowym, ale również ciekawy przystanek dla wszystkich, którzy interesują się historią Ziemi i procesami zachodzącymi teraz i w przeszłości w jej wnętrzu i na powierzchni. To również miejsce, w którym wiosną można podziwiać kwitnący sad i dowiedzieć się, jak i dlaczego Drawieński Park Narodowy chroni dawne odmiany drzew owocowych. O tym opowie Wam Pani Ewa na stronach 18 i 20-21.



DRAWIEŃSKI PARK NARODOWY

GRABOWY JAR
PARK
PODWORSKI
W BARNIMIU

BOGDANKA

GŁODNE JEZIORKA



JEZIORO
OSTROWIECKIE

GŁUSKO

MIEJSCE BIWAKOWANIA
„KAMIENNA”

Fot. Tomasz Bogucki, DPN



NASZE AUTORYTETY

ANDRZEJ ŁABĘDZKI

Czy wiecie, że owady zamieszkują naszą Ziemię od 360 mln lat? Tym samym są jednymi z najstarszych jej mieszkańców. Owadzi świat jest niezwykle zróżnicowany i bardzo ciekawy. Zachwycają, a czasem też przerażają ich kształty, kolory, rozmiary i zwyczaje. Ludzie mają w tym świecie jeszcze wiele do zrobienia, niektóre gatunki w ogóle jeszcze nie zostały poznane. Naukowcy, którzy zajmują się badaniem owadów nazywają się entomologami. Przedstawiam Wam Pana dr. inż.

Andrzeja Łabędzkiego specjalistę w dziedzinie entomologii leśnej (tzn. doskonałego znawcę owadów związanych ze środowiskiem lasu). Nasz ekspert jest również członkiem Rady Naukowej DPN. Dziś opowie o bardzo rzadkich chrząszczach – także mieszkańcach Parku.



Owady są jedną z najstarszych grup organizmów zwierzęcych żyjących na Ziemi. Niektóre z nich, np. ważki, w prawie niezmienionej postaci, żyją na naszym globie od około 360 mln lat. Jednocześnie owady są najliczniejszą i najbardziej zróżnicowaną gatunkowo grupą zwierząt. Według entomologów, a więc specjalistów zajmujących różnymi aspektami życia owadów, liczba gatunków owadów żyjących na Ziemi może sięgać od 1,5 do kilku milionów, przy czym uznać należy, że większość z nich nie została jeszcze odkryta.

Owady charakteryzują się niezwykle wręcz zdolnościami przystosowania do otaczających warunków zewnętrznych, stąd żyją i funkcjonują w rozmaitych środowiskach: w powietrzu, w glebie, w wodach słodkich i stonich, na pustyniach, wysoko w górach, głęboko w jaskiniach, na powierzchni gleby, na powierzchni i wewnątrz roślin. Mogą przemieszczać się latając z wykorzystaniem posiadanych skrzydeł, poruszać się na własnych nogach po powierzchni gleby, skał, roślin oraz pętać w glebie lub wewnątrz roślin czy pływać w wodzie.

Owady mogą osiągać też różne rozmiary ciała. W Polsce najmniejsze owady mają ciała długości około 1 mm, natomiast największe z chrząszczy mogą osiągać do 6–7 cm. Z kolei niektóre ważki lub motyle (z rodziny zawisakowatych) mogą mieć rozpiętość skrzydeł dochodzącą do 15 cm.

Z naszego, ludzkiego punktu widzenia, owady mogą pełnić rolę pożyteczną w gospodarce, np. przez zapylenie roślin, bądź też być szkodnikami żerując na ważnych gospodarczo dla ludzi roślinach (drzewa, zboża, warzywa). Natomiast niektóre gatunki owadów spotykane są bardzo rzadko i nielicznie. Dzieje się tak zwykle w przypadku owadów, które przystosowały się do życia w specyficznych, czasem skrajnie niesprzyjających im warunkach, np. w jaskiniach, w dziuplach drzew, w drewnie czy innych częściach określonych gatunków roślin. Niekiedy owady mogą występować tylko wtedy, gdy w tym samym miejscu żyje konkretny gatunek, np. grzyba rozkładający wstępnie drewno do postaci będącej pożywieniem dla owada. Jednak o tego typu zależnościach funkcjonujących pomiędzy owadami, a innymi organizmami, pomimo prowadzonych intensywnych badań, wciąż jeszcze niewiele wiemy. Tak ściśle wyspecjalizowane owady są niezwykle wrażliwe i na wszelkie zmiany zachodzące w ich mikrośrodowisku zwykle reagują drastycznym zmniejszeniem liczebności lub wyginieniem. Stąd też przyjęto się uważać je za organizmy wskaźnikowe stanu środowiska naturalnego.

Pachnica

W Drawieńskim Parku Narodowym przykładem takiego gatunku wskaźnikowego jest okazały chrząszcz z rodzaju *Osmoderma*, pachnica (inna polska nazwa to pachnica próchniczka). Pachnica zamieszkuje próchno w starych, dziuplastych drzewach różnych gatunków (dąb, lipa, olcha, buk, drzewa owocowe, wierzba biała), zazwyczaj o dużej średnicy pnia. Chrząszcze wydzielają wyczuwalny przez człowieka z odległości kilku metrów bardzo intensywny zapach przypominający dojrzałe morele lub śliwki. Długość ich ciała wynosi zazwyczaj 28–35 mm, wyjątkowo do 40 mm, zaś masa ciała ok. 2 g. Ubarwienie jest brunatne, z oliwkowo-metalicznym połyskiem.

Larwa pachnicy, to pędrak, o białawym ciele, zagiętym w kształcie litery C oraz do 60 mm długości i nawet 12 g masy. Rozwijają się wyłącznie w dziuplach drzew przez 3 lub 4 lata. W tym czasie przebywają zazwyczaj w dolnych częściach dziupli żerując zwykle na pograniczu luźnego próchna i twardszego, ale już rozłożonego przez grzyby drewna.

Przepoczwarczenie larwy odbywa się również w próchnie dziupli. Poczwaraka przypomina kształtem postać dorosłą chrząszcza, jest barwy żółtawej, a skrzydła nie są w pełni wykształcone.

U młodych chrząszczy obserwuje się silne przywiązanie do drzew, w których nastąpił ich rozwój. Zwykle chrząszcz nie kolonizuje dziupli w odległości większej niż 300–500 m od drzewa, w którym żerował jako larwa.



Osobniki dorosłe wylęgają się, w zależności od warunków pogodowych, w czerwcu lub lipcu. Chrząszcze przebywają zazwyczaj w dziuplach i ich bezpośrednim otoczeniu. Mogą odżywiać się sokiem wyciekającym ze zranionych drzew lub ze spadłych owoców. W Polsce pachnica jest gatunkiem podlegającym ochronie prawnej.

Preferuje drzewa rosnące w dobrze nasłonecznionych miejscach, a zacienione są zasiedlane znacznie słabiej. Na zachodzie kraju stanowiska pachnicy znajdują się przede wszystkim w drzewostanach dębowych. Większość z tych stanowisk, to dawne aleje, parki i zadrzewienia obecnie otoczone lasem.

Borodziej próchnik

Na obszarze Drawieńskiego Parku Narodowego, na obrzeżach starszych drzewostanów sosnowych lub części na uprawach po wycięciu drzewostanów sosnowych, można spotkać bardzo duże, liczące 6–7 cm długości chrząszcze borodzieja próchnika, nazywanego niekiedy również borodziejem cieślą lub borodziejem sosnowym.

Borodziej próchnik zasiedla martwe drewno drzew iglastych o odpowiedniej wilgotności. W lesie wystę-

puje głównie na pniakach sosnowych. W niektórych rejonach Polski może być spotykany również na innych gatunkach iglastych (świerk, jodła). Zasadza także słupy, podkłady i ściany z nieimpregnowanego drewna. Preferuje nastonecznione, dobrze nagrzane, bory sosnowe rosnące na uboższych glebach.

Dorosłe owady latają najczęściej o zmierzchu począwszy od drugiej połowy czerwca do końca sierpnia. Larwy po wyłęgu żerują głęboko w drewnie przez 3-4 lata. Poprzez swoje żerowanie w pniakach, larwy przyspieszają ich rozkład i mineralizację.

Borodziej występuje najczęściej w Polsce Zachodniej i Środkowej, natomiast nieco rzadziej spotykany jest na wschodzie kraju.



Kozioróg bukowiec

Kolejnym, bardzo rzadkim w skali kraju, a spotykanym w Drawieńskim Parku Narodowym gatunkiem jest kozioróg bukowiec. Obecnie wydaje się, że gatunek ten jest znacznie rzadszy aniżeli większy jego krewniak, kozioróg dębosz, rozwijający się na starych dębach.

Chrzyszcz jest koloru brunatnoczarnego. Długość ciała wynosi od 18 do 30 mm. Czułki u samic są równe długości ciała, u samców są o połowę dłuższe od długości ciała. Dorosła larwa dorasta do ok. 40 mm długości.

Samice składają jaja zwykle pojedynczo w spękaniach kory oraz w martwe części grubych, starych ale żywych drzew. Wybierają drzewa osłabione i uszkodzone przez choroby grzybowe lub inne czynniki (owady, niekorzystne zmiany warunków środowiskowych, oparzenia słoneczne). Kozioróg bukowiec nigdy nie zasiedla drzew tworzących duże, zwarte skupiska. W pierwszej kolejności zasiedlane są części drzewa u podstawy pnia, wystawione na południe i nie zacienione. Larwa żeruje zwykle 2 lata, ale może to przedłużyć się do 3 lub 4 lat. Początkowo żerowanie

larw kozioroga bukowca odbywa się pod korą. Następnie wgrzają się one w głębsze warstwy drewna. Korytarze drążone przez larwy kozioroga bukowca mają do 10 milimetrów szerokości. Zakończone są owalnym otworem mającym 10 milimetrów szerokości. Otwór ten prowadzi w głąb drewna do hakowatego chodnika mającego od 7 do 15 centymetrów długości i 15 milimetrów szerokości. Na końcu wspomnianego chodnika znajduje się owalna kolebka poczwarkowa mająca od 3 do 4 centymetrów długości oraz centymetr szerokości. Młode chrzyszczce lęgną się w sierpniu, zimują w kolebkach poczwarkowych w drewnie, które opuszczają w kolejnym roku. Lot osobników dorosłych trwa od maja do lipca, czasami nawet w sierpniu, i w tym czasie można spotkać je w ciągu dnia na drzewach zlizujące sok z ran w korze oraz na kwiatach roślin baldaszkowatych. Gatunkami żywicielskimi dla larw kozioroga bukowca są: buk, dąb, grab, wiąz, brzoza, jesion, klon, drzewa owocowe.

W Polsce zasiedla przede wszystkim drzewa w lasach mieszanych na zachodzie i południu (w strefie naturalnego zasięgu buka) oraz stare sady owocowe, ogrody i zadrzewienia miejskie. Gatunek objęty jest częściową ochroną gatunkową.

Wszystkie omówione wyżej gatunki owadów świadczą o wyjątkowości tego obszaru i zasadności utworzenia Drawieńskiego Parku Narodowego. I można mieć tylko nadzieję, że wskutek działań ochronnych podejmowanych przez pracowników parku narodowego oraz naukowców z różnych uczelni i instytutów prowadzących tutaj badania nad biologią i ekologią rzadkich oraz ginących gatunków owadów zarówno ich liczebność jak i kondycja populacji zostanie utrzymana przynajmniej na dotychczasowym poziomie.

Autor tekstu: dr inż. Andrzej Łabędzki
Rysunki: Dominika Fańciszevska



KĄCIK SZUWARKA JAK RYBA W WODZIE PŁYWA?

Gdy przy dnie zobaczymy spokojnie żerującego leszcza, porusza on płetwami piersiowymi i lekko się przemieszcza. Rozłożone są pojedyncze płetwy – grzbietowa i ogonowa, utrzymana jest właściwa pozycja ciała, stabilizacja gotowa.

Ryby mają wewnątrz ciała balonik zabawny, Jest to bardzo ważny narząd – pęcherz pławny. Wypełnia go gaz w bardzo różnej ilości, Zależy, czy ryba przy dnie, czy pod powierzchnią zagości.

Ukleja dzień cały tuż pod lustrem wody przebywa, dlatego napętnia pęcherz gazem, lżejsza od wody bywa. A sum pływa przy dnie, chce być cięższy od wody, wypuszcza z pęcherza prawie cały gaz, dla swojej wygody.

Jest wiele innych szczegółów w budowie rybiego ciała, podarowanych przez naturę, aby ryba swobodnie pływała. Możecie o nich przeczytać w książkach o rybnym świecie, Poproście o pomoc rodziców, a na pewno je znajdziecie.

Jarosław Gancarczyk
konserwator Obwodu
Ochronnego Szuwarów w DPN



Rysunek: Elżbieta Bacztub-Bakiewicz z Drawna



Pamiętacie mojego „niebieskoskrzydłego” przyjaciela – Zimorodka? Mieszka w skarpach nad rzeką Drawą. Jest bardzo mały, ale silny. Potrafi sam „wybudować dom” dla swojej rodziny drążąc w piasku głęboki tunel. Podziwiam wytrwałość i wytrzymałość mojego małego przyjaciela. On potrafi także latać na bardzo duże dystanse, np.: do Szwecji. Znaczący zimorodka i jego zwyczajów jest również długoletni przyjaciel Parku – Pan Roman Kucharski. Potrafi pięknie opowiadać o swoich obserwacjach. Przeczytajcie kolejny odcinek przygód zimorodka znad Drawy.

DRAWIEŃSKIE ZIMORODKI CZ. 2

...Ostatnie spotkanie z zimorodkiem zostawiło w głowach małych wydrzątek nie tylko niezapomniane wrażenia, ale też spory niedosyt. Bardzo się cieszyły, że ich sąsiadem jest tak egzotyczny ptak i że to właśnie one mogą go raz po raz widywać w swoim otoczeniu. Jednak sporo dalszych tajemnic związanych z życiem tego cudownego sąsiada nie zostało jeszcze odkrytych. Ciągłe jeszcze małe wydry nie wiedziały jak wygląda zimorodkowe mieszkanie. A przecież musi gdzieś ptasia mama składać jajka, z których wylęgną się małe zimorodki. A jak to w ogóle jest możliwe, że tak kolorowy ptak wysiaduje jajka nie będąc widocznym dla potencjalnych drapieżników? I czy małe zimorodki są też niebieskie?

Wydrze maluchy postanowiły szczegółowo zbadać te frapujące tematy. Kolejnego ranka zdecydowały, że popłyną wzdłuż rzeki na poszukiwania miejsca, gdzie gniazduje rodzina zimorodków.

Ich troskliwa mama ciesząc się, że jej dzieci są tak ciekawe świata, szepnęła im na pożegnanie: „tylko nie szukajcie gniazdka zimorodka na gałęziach... ani wśród traw”. Jak to? Spytały maluchy. To gdzie zimorodki budują gniazda? Czyżby na wodzie, jak łabędzie i perkozy? Rzuciły z przekąsem i niedowierzaniem. Mądra wydrzyca tylko przewróciła oczami, ale nie zdradziła od razu rozwiązania tej zagadki. Chciała, aby jej pociechy same znalazły odpowiedzi na te pytania. Widząc jednak, że to zadanie może być dla nich trudne, zasugerowała im życzliwie: patrzcie uważnie na nadbrzeżne skarpy a na pewno wkrótce poznacie tajemnicę zimorodkowego mieszkania! I bądźcie ostrożne i dyskretne, nie wolno płoszyć ptaków przy ich gniazdach.

Obiecujemy – odpowiedziały maluchy i podekscytowane szybko wskoczyły do wody.

Tylko nie płyńcie zbyt daleko, krzyknęła na pożegnanie mama. Spokojnie! W południe już będziemy z powrotem, odpowiedziały znikając za meandrem.

Za kilka chwil ukazała się ich oczom pierwsza piaszczysta, nadbrzeżna skarpa. Zgodnie z sugestią mamy przyjrzały się jej dokładnie, ale nic ciekawego tam nie znalazły. Płyniemy dalej! Krzyknęły chórem i znów zanurzyły się w leniwie płynących w tym miejscu wodach Drawy. Za kolejnym zakrętem wyłoniła się następna skarpa. Tym razem



jakby większa i bardziej stroma. Maluchy już trochę zmęczone płynięciem wyszły na brzeg i postanowiły przyjrzeć się temu miejscu z brzegu. Stanowisko wyglądało obiecująco. Kiedy uważnie przeglądały piaszkową ścianę, centymetr po centymetrze, z oddali dał się słyszeć piskliwy głos. Wydry jak na komendę odwróciły głowy w jego kierunku, ponieważ wydał się im jakiś znajomy. Po chwili jeszcze raz rozległ się ten pisk, który tym razem był znacznie głośniejszy i intensywniejszy. Świadczyło to o tym, że jego źródło zbliżało się do grupki obserwatorów z dużą prędkością. Nagle nad tonią wody ukazał się kształt już dobrze znany z poprzedniej wyprawy. Patrzcie... to przecież zimorodek! Pisknęły chórem podekscytowane wydry. Swymi szeroko otwartymi oczami śledziły lecącego ptaka i dokładnie wiedziały gdzie usiadł. Co będzie dalej? Może zaprowadzi nas do swego mieszkania? Pomyślały zwierzaki.

Zimorodek chwilę odpoczywał na zawieszanej nad wodą gałęzi rozglądając się uważnie dookoła. Widząc, że nic mu nie grozi, wystartował z impetem i... wleciał prosto do piaszczystej skarpy! Zobaczcie, zobaczcie! Krzyknęły jedna wydra za drugą! On wleciał prosto w ziemię!? Zdumione zaczęły się szczegółowo przyglądać miejscu, gdzie przed chwilą zniknął lecący zimorodek i spostrzegły, że w piaszczystym brzegu jest niewielki otwór. To właśnie do niego wleciał niebieski ptak niknąc w głębi tunelu.

Aha, to dlatego mama mówiła, że mamy patrzeć na nadbrzeżne skarpy... zgodnie powiedziały maluchy. Były zdumione, że zimorodkowe gniazdo, to nie konstrukcja wisząca na gałęzi, ale podziemny tunel, na którego końcu znajduje się pokój. Tam właśnie skrywa się cała rodzinka.



Ha, ha! To zupełnie podobnie jak kret, zażartowała jedna wydra. Ciekawe czy mają tam światło – zapytała kolejna. A czy one, w tym piasku, w skarpie się nie uduszą?

Pytania mnożyły się jedno po drugim. Dzieci pamiętając o obietnicy, że nie będą niepokoić gniazdujących ptaków, postanowiły jak najprędzej wrócić do mamy i uzyskać od niej wyczerpujące odpowiedzi. Zbliżając się do domu już z daleka krzyczały: Mamo, mam, odkryliśmy tajemnicę zimorodkowego mieszkania! On naprawdę gnieździ się pod ziemią!! Doświadczona wydrza mama była bardzo szczęśliwa, że jej dzieci są tak zafascynowane pozna-





waniem tajemnic przyrody. Postanowiła od razu wykorzystać te świeże emocje i jeszcze chociaż przez chwilę poopowiadać im o ciekawym życiu zimorodków.

Wyobraźcie sobie, zaczęła, że ten otwór, który widzieliście na skarpie, prowadzi do długiego tunelu, często nawet dłuższego niż ludzka ręka. Żeby go wykopać zimorodki kują w ziemi dziobami jak górnicy i drążą tunel nawet przez kilka dni. To bardzo wyczerpujące zajęcie. W głębi ziemi, korytarz rozszerza się na końcu tworząc komorę, gdzie samiczka składa 5-7 śnieżnobiałych jajeczek. Potem oboje rodzice wysiadują je przez około 3 tygodnie. W tej norze panuje zupełna ciemność, jak w piwnicy. Ale wierście mi, że właśnie takie umieszczenie gniazda zapewnia rodzinie bezpieczeństwo, dodała.

A chcecie wiedzieć jak wyglądają pisklęta zimorodków?

No jasne, odpowiedziały jej pociechy zastuchane do matczynej opowieści.

Na początku są zupełnie gołe i różowe jak prosiaczki, kontynuowała opowieść mama. Szybko jednak z nieopierzonych maluchów rosną coraz więksi młodzieńcy, a ich ciało pokrywają stopniowo piórka. Po kilkunastu dniach ich upierzenie staje się coraz bardziej kolorowe, a w momencie wylotu młode zimorodki już w zasadzie przypominają swoich rodziców.

A kiedy i gdzie się uczą latać? W tej norze? Tam przecież nie ma tyle miejsca!

O jak fajnie, że macie tyle pytań, powiedziała mama.

Otóż młode zimorodki wylatują z nory na swój pierwszy lot i muszą już wtedy wiedzieć, że mają na tyle sił i umiejętności, żeby nie spaść na ziemię lub do wody.

To są niezli kaskaderzy – zaśmiał się jeden z maluchów.

Tak bym tego nie nazwała, szybko odpowiedziała mama. Ale na pewno muszą być bardzo odważne, żeby spróbować pierwszego lotu, który po prostu musi się udać.

Po opuszczeniu nory nie ma już do niej powrotu, a młode zimorodki rozpoczynają samodzielne życie. Szybko muszą się nauczyć nietatwej sztuki polowania na ryby. I w tej dyscyplinie pokazują jak odważnymi są ptakami, bo przecież nie każdy potrafi wskoczyć do wody nie umiając pływać.

One naprawdę są kaskaderami – jeszcze raz wróciło do swego ulubionego określenia jedno wydrzątko.

No dobrze, niech tak będzie, odpowiedziała mama.

Widząc, że z tych emocji jej dzieci całkowicie zapomniaty, że już dawno przyszła pora obiadu, przerwała swą opowieść i zaproponowała wspólne zjedzenie smacznej rybki.

Ale obiecuj nam, że to nie jest koniec zimorodkowych opowieści, poprosiły maluchy.

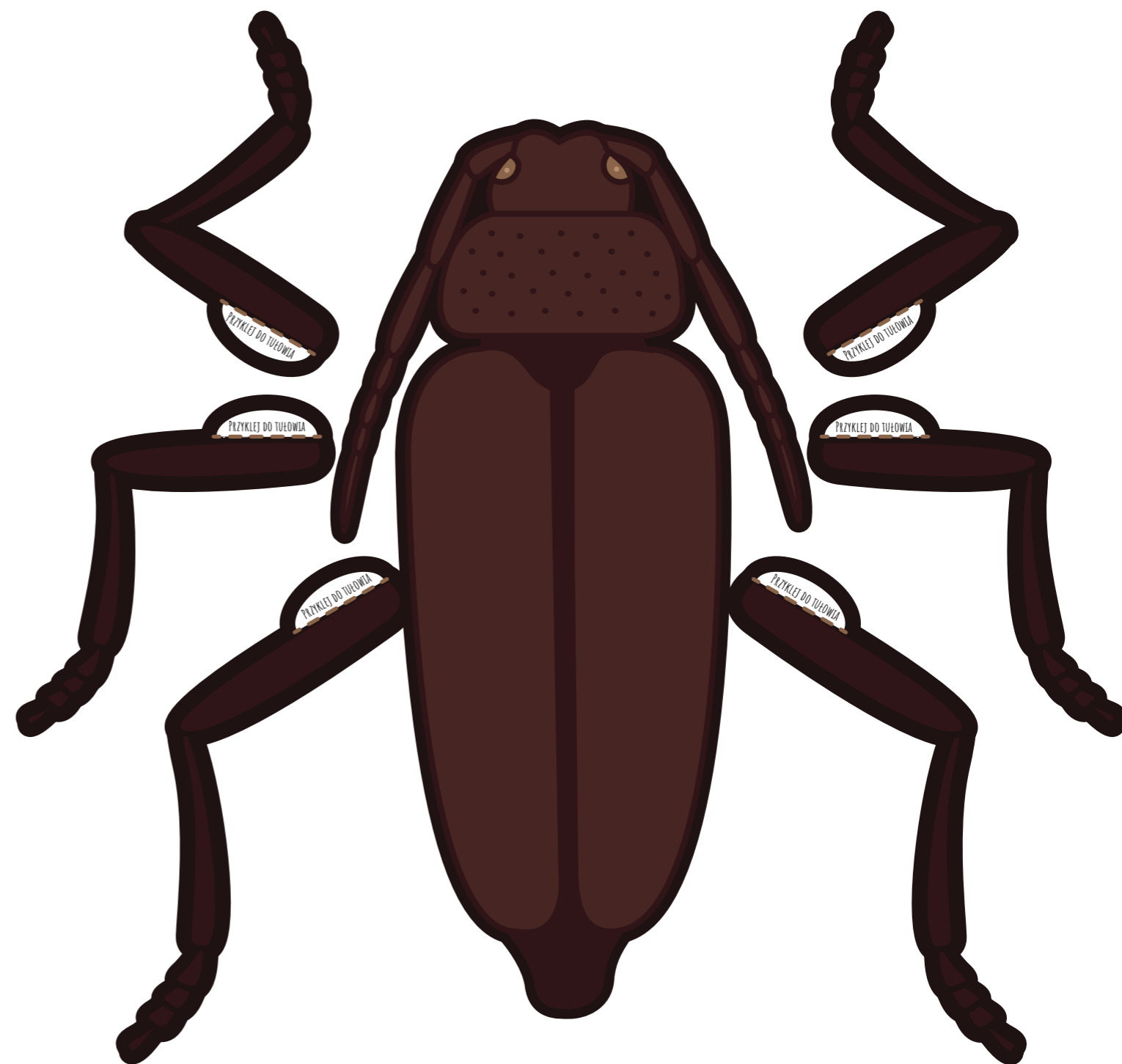
Na pewno nie! Potwierdziła wydrza mama. Wiedziała, że o życiu zimorodków można mówić godzinami.

Po tym zapewnieniu, zadowolone pociechy zgodnie podreptały za mamą i wkrótce cała rodzinka zniknęła w nadbrzeżnych korzeniach.



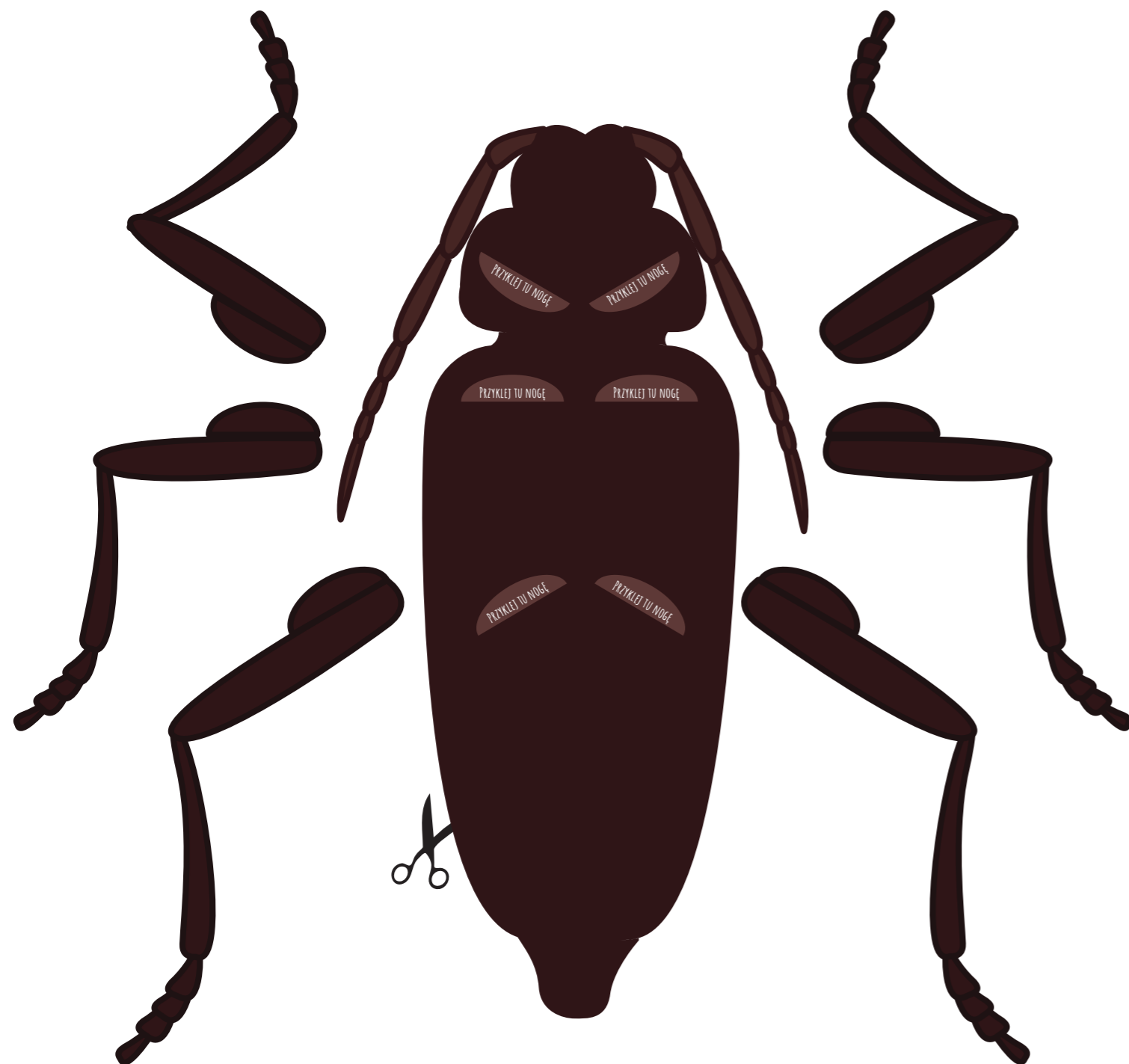
Autor tekstu: Roman Kucharski

Rysunki: Dominika Fańciszevska; fotografie: Marcin Bielatko, DPN



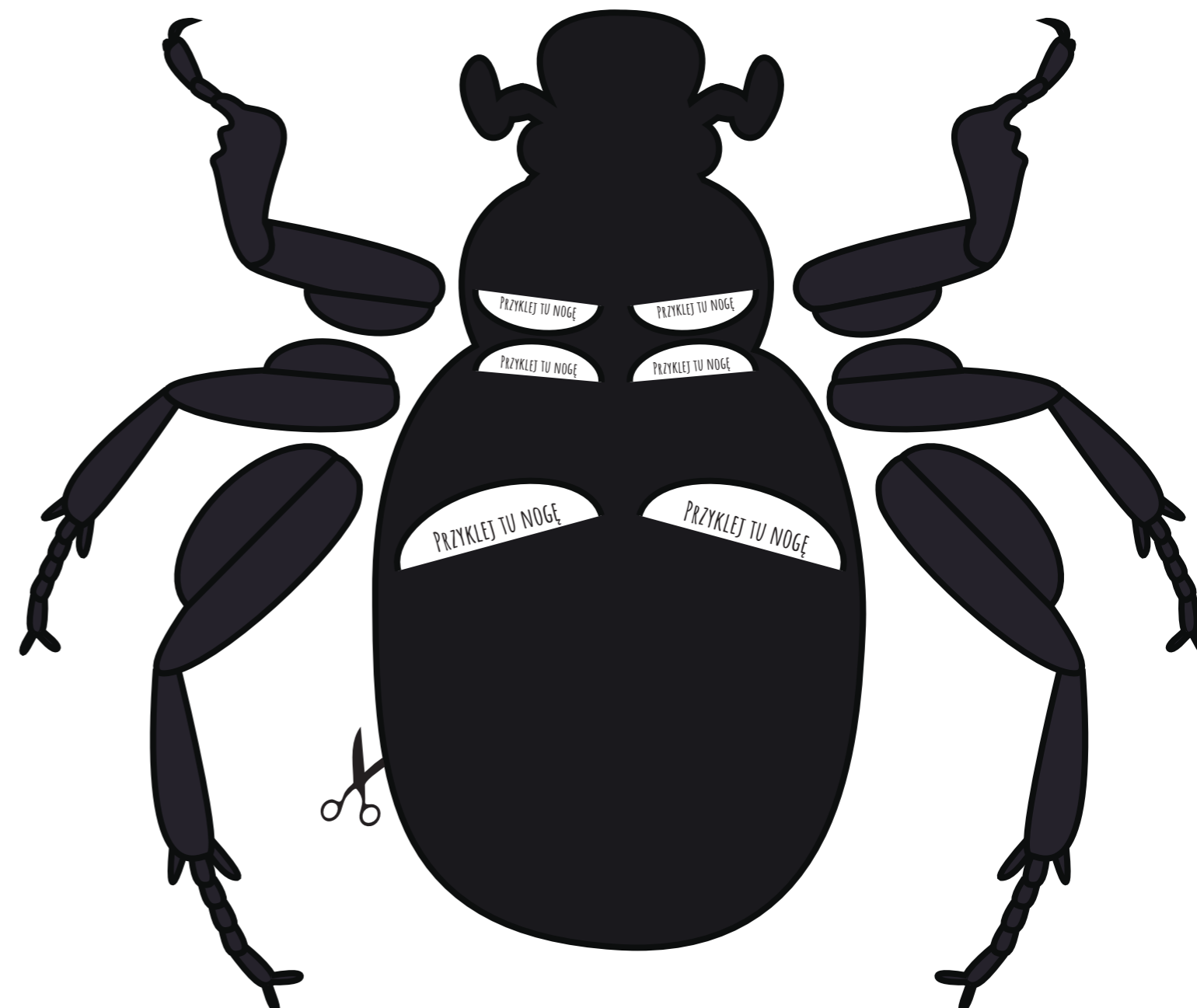
Przedstawiam Wam moich kolejnych Przyjaciół. Tym razem, to chrząszcze: pachnica i borodziej próchnik. Są bardzo duże w porównaniu np. do biedronki. Są wyjątkowe, bardzo rzadkie. Jeśli udałoby się Wam zobaczyć je w naturze, to zachowajcie się jak prawdziwi przyrodnicy: nie płoszczcie i nie próbujcie ich złapać. Te chrząszcze, to szczególnie ważny gatunek. Więcej przeczytacie o nich na stronach: 4, 5 i 6.

Pachnica i borodziej próchnik, to początek nowej kolekcji z cyklu „Owady DPN”. Wcześniej prezentowałam Wam ptaki. Miłej zabawy i przy okazji nauki.



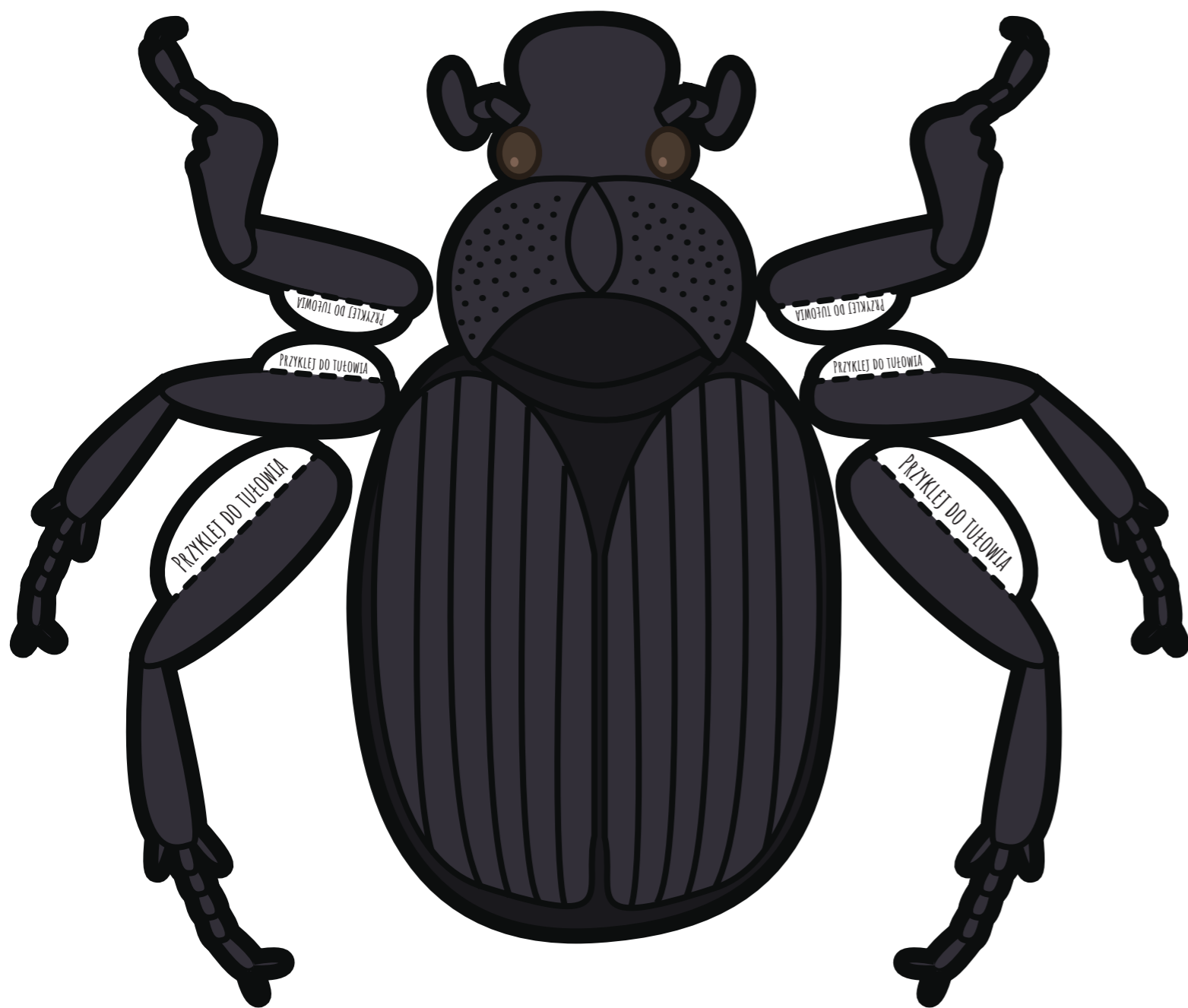
JAK STWORZYĆ BORODZIEJA?

1. WYTNIJ ELEMENTY WEDŁUG KRAWĘDZI
3. ZAGNIJ WZDŁUŻ LINII PRZERYWANYCH
3. PRZYKLEJ NOGI DO OZNACZONYCH MIEJSC NA TUŁOWIU,
STRONY Z NAPISAMI KIERUJĄC DO WEWNĄTRZ
GOTOWE!



JAK STWORZYĆ PACHNICĘ?

1. WYTNIJ ELEMENTY WEDŁUG KRAWĘDZI
3. ZAGNIJ WZDŁUŻ LINII PRZERYWANYCH
3. PRZYKLEJ NOGI DO OZNACZONYCH MIEJSC NA TUŁOWIU,
STRONY Z NAPISAMI KIERUJĄC DO WEWNĄTRZ
GOTOWE!



Dowiedziałam się właśnie, że strona pt.: „Fakty i Mity” cieszy się dużym zainteresowaniem Czytelników. Bardzo mnie to cieszy, ponieważ warto wiedzieć, co jest prawdą, a co fałszem w świecie przyrody. A oto kolejne przykłady:

FAKTY I MITY W PRZYRODZIE

Czy to prawda, że jeleń ma rogi, po to, aby spodobać się „pani jeleniowej”?

Warto pamiętać, że poroże to nie rogi, te nie są co roku wymieniane przez zwierzęta tak, jak robią to jelenie każdej wiosny. Poroże jest ważnym atrybutem zwłaszcza jesienią, kiedy odbywają się gody jeleni, czyli rykowisko. Każdy samiec chce wypaść jak najlepiej. Panowie muszą się więc wykazać. Wygrywa najsilniejszy. Duże poroże jest oznaką potęgi. Jelenie staczą więc pojedynki między sobą siłując się głowami. Jedyne zwycięzca może przekazać swoje geny. Dojrzałe byki (samce jelenia) żyją samotnie, tylko w czasie rykowiska są razem z łaniami. Ogólnie – jelenie żyją w stadach, zwanych chmarami, liczącymi od kilku do kilkunastu osobników prowadzonych przez dorosłe samice, czyli łanie, nazywane też „żonami jelenia”.



Czy ptaki wędrowne mają GPS?

Oto jest pytanie. Naukowcy wciąż pracują nad tym tematem. Do końca współczesny świat jeszcze nie odkrył tej ptasiej tajemnicy. Faktem jest jednak, że nasi skrzydlaci przyjaciele, którzy latają na dużych dystansach wiedzą kiedy i dokąd mają zmierzać. Zupełnie jakby miały wbudowany GPS. Prawdopodobnie wykorzystują położenie słońca i księżyca, a starsze ptaki pamiętają punkty orientacyjne, takie jak: rzeki i góry.



Czy to prawda, że nietoperze wplątują się we włosy?

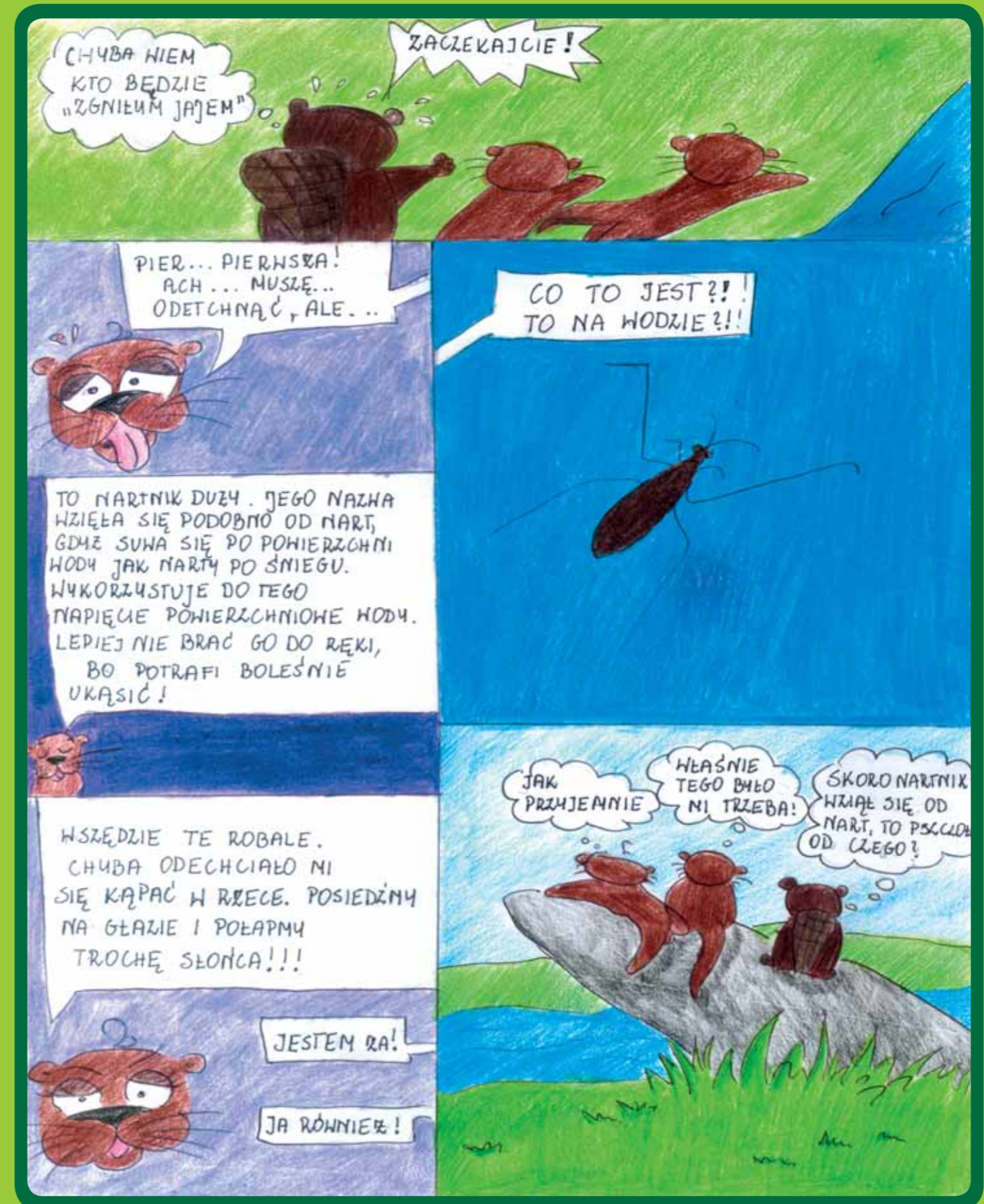
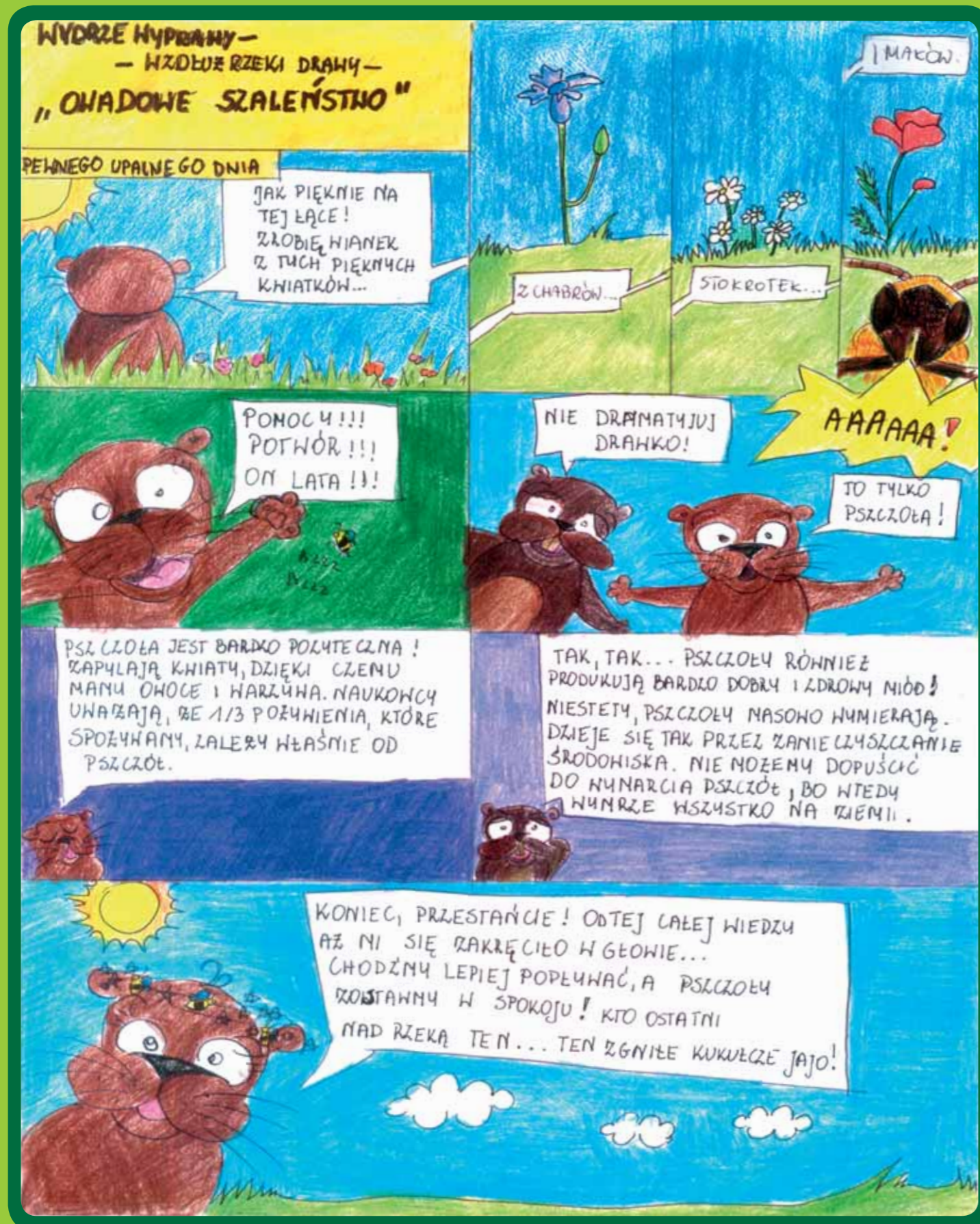
Nie prawda. Nietoperze unikają kontaktu z człowiekiem, a pomagają im w tym szczególne umiejętności – zmysły. Widzą w ultrafioletcie. Ponadto, perfekcyjnie wykorzystują swoją zdolność do echolokacji, czyli orientowania się w ciemnościach dzięki emitowaniu ultradźwięków i analizie powracającego echa. Nietoperze wcale nie są ślepe – jeśli warunki świetlne na to pozwalają, postępują się także wzrokiem. Są świetnymi „lotnikami” i jako takie nigdy nie zaplączą się we włosy.



Ciekawostki wybrała i zestawiała Magdalena Bylina-Głuchowska
Tekst zredagowała Joanna Osińska, DPN
Rysunki: Dominika Fańciszevska

KOMIKS

RYSOWANY PRZEZ UCZNIÓW SZKOŁY PODSTAWOWEJ W DRAWNIE



Rysunki: Maja Trzaskawka, absolwentka SP w Drawnie

Kolorowanie: Natalia Syroka i Samira Wojtowicz, absolwentki SP w Drawnie

CIEKAWOSTKI I TAJEMNICE DPN

WYCIECZKI Z PANIĄ EWĄ – DRAWNIK

Trudno uwierzyć, że to „uśpione”, spokojne i ciche miejsce ma taką ciekawą historię.

A działo się, tu działo...

Dawniej to miejsce nad Drawą nazywało się Dragemühle.

Nazwa pochodziła od młynów, bo w XIX w. pracowały tu dwa młyny i gorzelnia.

Jeszcze dawniej, bo w średniowieczu przez Drawę, brodem, przebiegała tzw. droga marchijska – droga historyczna prowadząca z Nowej Marchii w głąb państwa krzyżackiego.

Wytrwały miłośnik lokalnych historii odnajdzie w lesie nad rzeką, wzniesienie – prawdopodobnie dawne grodzisko. Obok niego, w zaroślach ukryty jest mały cmentarzyk ewangelicki.

Po południowej stronie drogi znajdują się ruiny dworku i resztki założenia parkowego. W nim rośnie kilka starych egzotycznych drzew.

Obecnie, na jednym z brzegów Drawy, przy Drawniku Drawieński Park Narodowy zorganizował dla turystów miejsce biwakowania. Można tu odpocząć, rozpalić ognisko, wstuchać się w szum rzeki.

Na Drawniku można się również uczyć... o kamieniach, skamieniałościach oraz łodolodzie – w ramach poprowadzonej tędy geologicznej ścieżki edukacyjnej.

Jeżeli ktoś woli tematy związane z dziedzictwem kulturowym, to również zapraszamy na Drawnik.

Tutaj zaczyna się trasa kulturowa

„Ochrona tradycji architektonicznej i sadowniczej Puszczy Drawskiej”. Ten szlak, o długości ponad 30 km prowadzi przez Barnimie, Zątom, Moczele, Głusko, aż do osady Ostrowite. Jak wyglądają tradycyjne murowane i drewniane domy w Puszczy Drawskiej, ogrody, tradycyjne osadnictwo i architektura sakralna dowiecie się właśnie na tej trasie.

A dla przypomnienia dawnego klimatu Dragemühle – fotografia z początku XX w.

Tak, tak, to Drawnik około 100 lat temu.



Autor: Ewa Whuk Gławdel, DPN
Fotografia: materiały Jochena Ullricha

GRY I ZABAWY

ZNAJDŹ PRZYNAJMNIEJ 20 RÓŻNIC



REBUSY

1. W S $+$ DA $+$ O N OD
2. ZKA MI $+$ GOS $MIOT$ R ET $+$ SNE
3. $JAKIE$ $P=T$ $S+$ $U=O$ $JAKA$ $N=M$

$L=T$ $M=K$ $R=C$ $U=O$



Pomysł i kolorowanie: Mateusz Musiatek, kl. Vb, SP w Drawnie
Rysunek: Edyta Musiatek z Drawna

1. Niedaleko pod Drawą od jablońki; 2. Słuchając kogoś na kwadratowej jablońki; 3. Jakie jablońki, taka skórka, jaka mactka, taka cebra

CIEKAWOSTKI I TAJEMNICE DPN

WYCIEZKI Z PANIĄ EWĄ – STARE SADY W PARKU



Charakterystycznym elementem dawnego krajobrazu wiejskiego Puszczy Drawskiej były przydrożne aleje drzew owocowych i przydomowe sady. Do dziś zachowały się nieliczne, np. aleja śliw i wiśni przy drodze Drawnik–Barnimie, śliw i jabłoni przy drodze z Moczeli do Głuska. Najlepiej zachowana tzw. Jabłonkowa Droga znajduje się w okolicy wsi Święciechów. Stare sady, a niekiedy tylko pojedyncze drzewa, można jeszcze zobaczyć, m.in.: w Zatomiu, Kopotopiu, Zaciszu, Barnimiu czy w Moczeliach.



„Jabłonkowa Droga” koło Święciechowa



Stara, 100 letnia jabłoń z Barnimia



Kaiser Wilhelm
(Cesarz Wilhelm)

Roter Ziegler

Landsberger-
Renette
(Landsberska)

Gelber Richard

Rheinischer-
Bohnäpfel

Historia uprawy jabłoni

Początkowo człowiek przynosił jadalne owoce w pobliże swojej siedziby wprost z lasu i otaczał je troskliwą opieką. W ten sposób powstawały pierwsze odmiany. Najstarsze zwęglone resztki jabłek znane są z Anatolii (w Turcji) i datowane na 6500 lat p.n.e. Z neolitycznych osad Europy takie same znaleziska są późniejsze i datowane na około 4500 lat p.n.e. Szlachetne formy jabłoni powstały po raz pierwszy na Kaukazie oraz w Azji Mniejszej i stąd, dzięki ludom koczowniczym, przedostały się do Palestyny i Egiptu około 4000 lat p.n.e. Do powstania odmian uprawnych przyczyniły się przede wszystkim: jabłoń leśna i niska. O jabłkach wspomina Homer w „Odysei” i Pliniusz opisując historię Rzymu. W Polsce natrafiono na nasiona jabłoni wśród znalezisk kopalnych w Biskupinie datowanych na 800 lat p.n.e. Były to prawdopodobnie nasiona jabłoni leśnej (*).

Drawieński Park Narodowy dla jabłoni

Drawieński Park Narodowy prowadzi program ochrony dawnych, tradycyjnie sadzonych w Puszczy Drawskiej drzew owocowych. Projekt ma na celu zachowanie odmian, promocję ich uprawy oraz ochronę starych sadów na terenie DPN.

W tym celu, oprócz warsztatów sadowniczych połączonej z nauką szczepienia i przycinania drzew, w 2013 r. na „Drawniku” założyliśmy sad dawnych, „pomiemieckich”, odmian jabłoni i śliw. Zrazy, czyli pędy drzew owocowych do szczepienia, pochodzą z drzew z okolicy, a w rozpoznawaniu odmian pomagali nam niemieccy sadownicy.

Jednym z elementów projektu promującego uprawę danych odmian jest „Święto Jabłka”, które nie bez przyczyny odbywa się właśnie przy sadzie na Drawniku.

Niektóre odmiany owoców z jabłoni zaszczerpionych w sadzie prezentujemy na fotografiach.

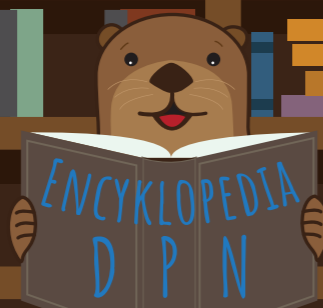


Sad w Zatomiu

Literatura:

(*) www.staresady.republika.pl

Autor tekstu i fotografii: Ewa Wnuk Gławdel, DPN



Drzewa Parku

Również one stanowią o różnorodności biologicznej w lesie – są domem dla zwierząt, siedliskiem mchów, porostów i grzybów. Martwe również są bezcenne – przyrodnicy twierdzą, że martwe drzewo jest bardziej żywe niż za życia. O tych, które rosną w najbardziej tajemniczych zakątkach naszego lasu poczytajcie poniżej.

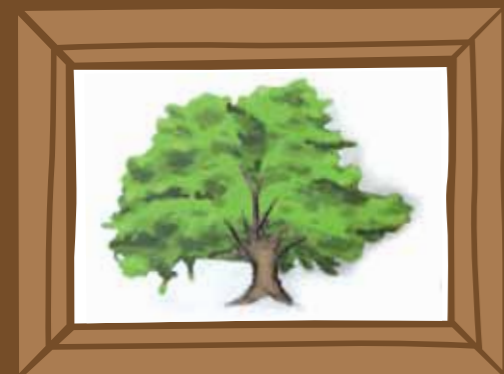
B – JAK BUK

Łatwo go odróżnić od innych gatunków po charakterystycznej, srebrzystej, gładkiej korze i ciemnozielonych, błyszczących, delikatnie owłosionych liściach na brzegu. Charakterystyczne, trójgraniaste orzeszki, zwane bukwia, osadzone są w zdrewniałej pokrywie pokrytej kolczastymi wyrostkami. Buk jest ważnym gatunkiem lasotwórczym. tworzy tzw. buczyny. Delikatna, wiosenna zieleń młodych liści bukowych i śpiew zamieszkujących bukowe lasy ptaków są nieodłącznymi elementami wiosny nad Drawą i Płociczną. Ciemne wnętrza bukowego lasu przynosi ochłodę w upalne, letnie dni. Żółte i brązowe barwy jesiennego listowia buków, opadający z drzew „deszcz” bukowych orzeszków i żerujące w buczynach dziki składają się na obraz jesieni. Również zimą srebrne pnie buków, kontrastują z bielą śniegu tworząc niepowtarzalny obraz. Buczyny odznaczają się bogatą i ciekawą florą grzybów (lakówka ametystowa, twarżoszek czosnkowy, sopłówka gałęzista, lakownica spłaszczona) i specyficzną fauną (muchotłówka mała, gołąb siniak). Najpiękniejsze buki zobaczysz w uroczysku Radęcin i Drawski Matecznik.



D – JAK DĄB BEZSZYPUŁKOWY

Chociaż największe i najstawniejsze dęby w Polsce, to dęby szypułkowe, my chwylimy się jego krewniakiem – dębem bezszypułkowym. Puszcza Drawska jest jednym z krajowych centrów występowania tego gatunku. Dęby bezszypułkowe w uroczysku Radęcin osiągają blisko 50 m wysokości i należą do największych w Polsce! Od dębów szypułkowych – bezszypułkowe różnią się żółędziami osadzonymi wprost na gałęzi, a nie na szypułkach, liśćmi o bardzo regularnym kształcie i płtytko i regularnie spękaną korą. Zazwyczaj mają też smukły pokrój i wyróżniają się prostym i wyżej ugałęzionym pniem.



G – JAK GRAB

W porównaniu z dębami i bukami, graby osiągają niewielkie rozmiary. Dorastają zazwyczaj do 25 m wysokości, a obwód pnia sięga do 60 cm. Potężniejsze drzewa tego gatunku należą do rzadkości. Kora graba jest ciemnoszara, gładka, ale pień ma zarys w przekroju falisty w skutek występowania podłużnych wgłębień biegnących od jego nasady ku wierzchołkowi. Liście ostro, drobno piłkowane, oglądane pod światło mają ciemniejsze paski w połowie odległości między bocznymi nerwami. Na przełomie kwietnia i maja pojawiają się kwiaty zebrane w kotki. Jesienią dojrzewają trójklapowo oskrzydłone owoce. Grab w Puszczy Drawskiej występuje przede wszystkim w dolinach rzecznych i na tarasach zalewowych nad Drawą. Zobaczyć je można np. w uroczysku Grabowy Jar lub przy ścieżce dydaktycznej „Międzybór”.



Jesień, to dobra pora na naukę rozpoznawania drzew. Szczególnie zainteresowanych prosimy o kontakt z redakcją gazety, ponieważ istnieje możliwość zorganizowania wycieczki edukacyjnej z przyrodnikiem, który nauczy rozpoznawać drzewa rosnące na terenie Parku.

Autor: Ewa Wnuk Gławdel, DPN; rysunki: Dominika Fańciszevska

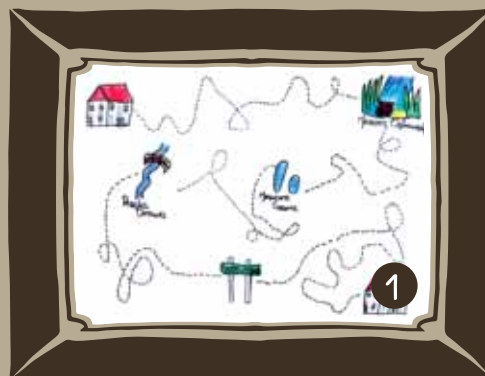
PRZYŁÓŻ KALKĘ I ODRYSUJ



ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU

Lato było, a właściwie jeszcze jest, piękne! Ten czas trochę rozlewnia. Mimo to, nie zapomnieliście Drodzy Czytelnicy i nadesłaliście prace na ogłoszony przez nas konkurs plastyczny. Zespół redakcyjny, tym razem postanowił nagrodzić prace nadesłane przez 3 dziewczynki. Jeden z rysunków przedstawia mapę z wyrysowaną trasą wycieczki po Drawieńskim Parku Narodowym (1 – praca Marysi Królczak). Druga praca jest wspomnieniem rowerowej wyprawy nad Drawą (2 – rysunek Dorotki Królczak). Trzecia natomiast pokazuje, że autorkę zachwyciło jezioro Czarne (3 – Agnieszka Królczak).

Powtarzające się nazwisko dowodzi, że cała Rodzinka spędziła część letnich dni w Drawieńskim Parku Narodowym. Cieszymy się i nagradzamy prace dziewczynek, wysyłając do nich książki.



Pamiętajcie, że konkurs ma również na celu wyłonienie prac do publikacji w kalendarzu na 2020 rok. Koniec letniego lenistwa! Ruszajcie na jesienną wyprawę do Parku i przysyłajcie kolorowe prace do dnia 20 listopada. Teraz czas na prace ilustrujące jesień.



WOJEWÓDZKI FUNDUSZ
OCHRONY ŚRODOWISKA
I GOSPODARKI WODNEJ
W SZCZECINIE

Czasopismo dofinansowano ze środków
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Szczecinie

Wydawca: Drawieński Park Narodowy, ul. Leśników 2, 73-220 Drawno
Redaktor naczelny: Aleksandra Gancarczyk
Kierownik zespołu redakcyjnego: Joanna Osińska
Zespół redakcyjny DPN: Ewa Whuk Gławdel, Magdalena Bylina-Głuchowska, Jarosław Gancarczyk, Marcin Bielatko oraz uczniowie i absolwenci SP w Drawnie pod merytoryczną opieką Edyty Musiatek
Layout, projekt okładki: Michał Grzeszczak
Rysunki: Michał Grzeszczak, Dominika Fańciszevska, Elżbieta Bacztub-Bakiewicz, Edyta Musiatek oraz absolwenci SP w Drawnie
Skład i druk: Studio Graficzne Piotr Kurasiak, ul. Szymanowskiego 10a/8, 59-400 Jawor
Logistyka i kolportaż: Anna Fatalaska, DPN
Nakład: 3 000 egz.
Egzemplarz bezpłatny



Drawieński
Park Narodowy